Kraj

Popiersie Führera nie przeszkadza Allegro

HANDEL

Największy polski serwis transakcyjny wystawia przedmioty nawiązujące do III Rzeszy. – Nie łamiemy prawa – zapewnia dział prasowy.

Wpisując w wyszukiwarce Allegro.pl słowa „popiersie Hitlera", otrzymujemy pięć wyników. Cena: od 79,99 do 450 zł. Najwięcej kosztuje popiersie oryginalne, pochodzące z czasów III Rzeszy. Reszta to repliki. W większości są wielkości kilkunastu centymetrów, czyli trochę za małe na szafkę, za to w sam raz na biurko.

Wpisując wyrażenie „Hitler", wyników jest dużo więcej. Wśród nich m.in. egzemplarz „Mein Kampf" z 1941 roku oraz komplet kieliszków do wódki ze swastyką. Po wpisaniu nazwy zbrodniczej formacji Waffen SS odpowiedzi jest tak wiele, że nie mieszczą się na jednej stronie. To m.in. oryginalna cynkowa czaszka Waffen SS na czapkę, papierośnica, replika flagi Oberkommanda Wehrmachtu, a nawet autentyczny zegarek z charakterystycznymi literami SS.

Krótka wizyta na Allegro.pl powoduje, że przeglądarka zaczyna traktować nas jak osoby zainteresowane nazizmem, a podczas odwiedzin innych portali wyświetla reklamy z kolejnymi przedmiotami. Wśród nich są „historyczne, piękne, hitlerowskie łyżeczki", kielich Luftwaffe, a nawet budzik z czaszkami SS.

Allegro.pl jest najpopularniejszym serwisem handlu elektronicznego w Polsce. Każdego dnia sprzedaje się tam średnio 900 tys. produktów. Dlaczego portal umożliwia sprzedawcom wystawianie portretów Hitlera i pasów SS-manów? – Sama sprzedaż tego rodzaju przedmiotów nie jest zakazana ani przez prawo, ani przez regulamin Allegro – twierdzi Michał Bonarowski z działu prasowego firmy.

Jego zdaniem serwis nie łamie przepisów kodeksu karnego, który zakazuje „propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa", a nawet posiadania przedmiotów o takiej treści. Powód? Bonarowski zwraca uwagę na fakt, że kodeks karny wyłącza odpowiedzialność osób działających w celach kolekcjonerskich lub naukowych. A właśnie w takich celach mają być oferowane na Allegro nazistowskie gadżety.

Nie zgadza się z tym dr hab. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i działacz antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „Nigdy Więcej". – Allegro twierdzi, że przedmioty nie propagują nazizmu. Gdyby tak było, w Norymberdze nie skazano by na karę śmierci Juliusa Streichera, redaktora magazynu „Der Stürmer", któ-

> Część przedmiotów nawiązujących do faszyzmu jest autentyczna, reszta to repliki

ry był ważnym elementem nazistowskiej machiny propagandy – komentuje. – Takie rzeczy są nie do pomyślenia we Francji albo w Niemczech. Zresztą neonaziści z tego ostatniego kraju zaopatrują się w Polsce. U nich wybór jest dużo mniejszy – dodaje.

Sprawa jest dobrze znana Stowarzyszeniu „Nigdy Więcej", które w 2009 roku z Grupą Anty-Nazistowską rozpoczęła akcję „Nazizmu nigdy więcej na Allegro". Listy do portalu z apelem o usuwanie nazistowskich gadżetów podpisało wiele znanych osób, m.in. Janina Ochojska, Krzysztof Skiba i Jerzy Owsiak.

Allegro nie zmieniło swojej polityki. Co więcej, pozwało Jerzego Masłowskiego, dramatopisarza i prezesa fundacji Zielone Światło, za to, że przerobił logo portalu na AS-Segro, litery „SS" zapisując czcionką charakterystyczną dla tej zbrodniczej formacji.

Proces obserwował rzecznik praw obywatelskich i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Allegro przegrało. Sąd stwierdził, że doszło do działania w obronie ważnego interesu publicznego.

Problem w tym, że wymiar sprawiedliwości nie zawsze stawał po stronie krytyków Allegro. Przykładowo w styczniu prokuratura w Wałbrzychu skierowała akt oskarżenia przeciw mężczyźnie, który handlował na Allegro bronią. Oferował też egzemplarze „Mein Kampf", jednak w tym przypadku śledczy nie dopatrzyli się przestępstwa propagowania faszyzmu.

– Samo oferowanie przedmiotu na sprzedaż nie może zostać uznane za „propagowanie" – utrzymuje Bonarowski.

Dr hab. Pankowski twierdzi, że oferując takie przedmioty, Allegro ponosi mimo wszystko duże straty wizerunkowe. – Dziwię się tej firmie. Do Stowarzyszenia „Nigdy Więcej" wpływały nawet prośby o interwencję od pracowników Allegro – ujawnia.

—Wiktor Ferfecki